

Bal Gdańskich Lwów

W ubiegłą sobotę w sali bankietowej “Millenium Gardens Centre” w Brampton, odbył się jubileuszowy bal jednej z najsympatyczniejszych organizacji polonijnych, jakie założyła “nowa Polonia”, ta przybyła do Kanady w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Stowarzyszenie Gdańszczan w Kanadzie obchodziło swoje dwudziestolecie. Tak, już od dwudziestu lat ludzie pochodzący z Gdańska, lub z nim na rozmaite sposoby związani, spotykają się towarzysko, a plonem tych środowiskowych spotkań są różnorodne inicjatywy kulturalne i charytatywne.

Impulsem do skrzyknięcia się ontaryjskich Gdańszczan oraz powstania Stowarzyszenia były obchody millennium Grodu na Motławą, obchodzone w roku 1997. Z inicjatywy ówczesnego konsula RP, Pana Andrzeja Brzozowskiego, dla przygotowania prezentacji naszym kanadyjskim sąsiadom i przyjaciółom jakże bogatej historii tego unikalnego, nie tylko na kulturalnej mapie Polski, ale w europejskim wymiarze, miasta, Gdańszczanie żyjący nad Wielkimi Jeziorami postanowili złączyć swe siły. Dzięki temu wielu Kanadyjczyków, obok których tu żyjemy, generalnie obojętnych wobec takich tematów, miało okazję zapoznać się z Miastem – Gdańskiem, jego skomplikowanymi dziejami, imponującą architekturą, wielowątkową kulturą. Dla przykładu, zrealizowano wówczas znakomity pomysł Andrzeja Stawickiego, fotoreportera z „Toronto Star“, wyjazdu na sesję zdjęciową do Gdańska kanadyjskiej grupy PhotoSensitive. Dzięki tej wizycie powstała wspaniała wystawa fotogramów Gdańska. Trafiła ona nie tylko do samego Toronto, ale również do Vancouver, a nawet do Chicago robiąc fenomenalne wrażenia. Widzów fascynował ten fotograficzny, zastępy w klatkach kamer – obraz, ów cichy przekaz nawarstwiania się tkanki, ów jakże trudny do wyrażenia słowami proces przenikania się kultur mieszkańców – wpływów południowej lub północnej stylistyki architektonicznej miasta-portu-żywiela gospodarki Europy – co zapisane zostało w materii – w murach, ulicach, kanałach. Takich miast-świadków trudnej ludzkiej pracy i codziennego, wspólnego bytu etnicznych żywiołów nie ma zbyt wiele we współczesnym świecie.

Rocznica minęła, ale Gdańszczanie pozostali razem. Lista ich inicjatyw jest długa, są na niej wykłady, spotkania, wymiany kulturalne zespołów, teatrów i artystów, pomoc charytatywna dla szkół, sierocińców, parafii. A sam fakt, iż nadal, po dwóch dekadach wspólnie spędzają czas, nie tylko na koncertach czy spotkaniach grupy, ale także na prywatnych piknikach, jest dowodem, iż sprawy mają się dobrze. Jubileuszowy “Bal Gdańskich Lwów” był okazją do podziękowań dla społeczników. Były więc kwiaty, dyplomy, listy i okolicznościowe odznaczenia – od notabli oraz instytucji i organizacji z Polski i Ontario. Wielkie gratulacje za długie lata pracy składano na ręce dotychczasowej pani prezes, Zuzanny Stupak, wiceprezesa Krzysztofa Korczyńskiego, oraz skarbnik, Barbary Kwiecińskiej i Elżbiety Kluz – członkini zarządu.

Dla nowej zaś ekipy mającej prowadzić Gdańszczan w trzeciej dekadzie ich działalności, pod kierownictwem pani Barbary Dudy, kierowano życzenia dalszej owocnej pracy. Do tych serdecznych życzeń dołączamy się i my z redakcji “Życia”.

WMW

PS. Mam ten ogromny przywilej, iż od samego początku, od listopada roku 1995, obserwuję działalność Gdańszczan z bliska; za tę możliwość odwiedzania i brania udziału w życiu Ich wspólnoty serdecznie dziękuję.